№ 32. Kraków 10 Lutego — Wtorek. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi w ostatnim dniu każdego miesiąca.

Sącz. Rynek Nr. 5
Wy Grabow.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
	„ 8	rocznie	złr. 20
	„ 4	półrocznie	„ 10
	„ 1 kr. 30	kwartalnie	„ 5
		miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 9 lutego.

Otwarcie parlamentu angielskiego, nota *Monitora* w przedmiocie połączenia Księstw Naddunajskich i bliska ewakuacya Grecyi przez wojska francusko-angielskie — są głównemi wypadkami w polityce europejskiéj, jakie nam ubiegły tydzień przekazał.

Mowa tronowa angielska była jak zawsze suchym programatem polityki, do którego komentarz dostarczyć mają dopiero dyskusye w obu Izbach. Tym razem programat stawiony przez ministeryum, był nawet ostrożniejszy niż kiedykolwiek, trzymał się bardzo ściśle obecnéj sytuacyi, nie dotykając w niczem prawie przyszłości. Możnaby w tem upatrywać symptomat wielkiéj niepewności co do dalszego biegu polityki europojskiéj.

Z bieżących kwestyj, mowa tronowa co do jednéj tylko kwestyi neufchatelskiéj zapowiada bliskie rozwiązanie zadawalniające i zaszczytne, a nie wyrażając nawet dla któréj strony. Spodziewać się należy, że dla obudwu bo inaczéj o ukończeniu nawet téj sprawy wątpićby można. Dodajmy, że niektóre dzienniki utrzymują, iż nie jest jeszcze rzeczą zupełnie pewną, aby Paryż miał być stanowczo wyznaczonym na miejsce przyszłych konferencyj; że zwłoka w negocyacyach zaczyna niepokoić umysły w Szwajcaryi, do czego przyczyniają się krążące wersye o instrukcyach, jakie miał odebrać Dr Kern pełnomocnik szwajcarski, o warunkach, jakie stawia gabinet berliński. Ale takowe pogłoski są nieuchronne, a niecierpliwość publiczności objawiać się zwykła przy każdych negocyacyach i niczego nie dowodzi.

Ustęp mowy tronowéj, tyczący się sporu neapolitańskiego, jest tak suchy i jeżeli powiedzieć wolno, tak sztywny, że nie pozwala się domyślać wcale zamiarów rządu angielskiego w téj sprawie. Może po złożeniu dokumentów dyplomatycznych, dyskusya nad niemi zdobędzie na ministrach jakowe oświadczenie. Kwestya ta pomimo chwilowego jéj zawieszenia, nie jest bynajmniej na drodze spokojnego załatwienia, i zagraża zawsze niebezpiecznem dla Europy zawikłaniem. Według doniesień całéj prawie europejskiéj prasy żywioły nieukontentowania gromadzą się coraz więcéj w Neapolu, i coraz więcéj zwracają na ten kraj baczność gabinetów.

Co do kwestyi perskiéj, mowa tronowa podając fakta nie wyjawiła również dalszych zamiarów. Ale w każdym razie przekonaliśmy się z niéj dowodnie, żeśmy się nie mylili utrzymując, iż wieść o przyjęciu ultimatum angielskiego przez Persyę po stracie Buszyru była płonną. Dwór perski jak się zdaje odesłał to ultimatum do Europy, i Feruk chan ma polecenie traktować w tym względzie z gabinetem angielskim, zapewnie za pośrednictwem Francyi.

Times uprzedzając mowę tronową donosił, że będzie w niéj ustęp świadczący o zadowoleniu Anglii z przywróconych przyjaznych stosunków z tém państwem. Ustępu tego niema, a niektóre dzienniki utrzymują, że wyjętym został z mowy w ostatniéj chwili z powodu noty rosyjskiéj, która oświadcza się bardzo energicznie za niepodległością i nietykalnością Persyi, lubo doradza jéj ustąpienie z Heratu.

O Chinach mało także dowiadujemy się z mowy tronowéj, nie wiemy jakie granice Anglia wojnie téj zakreśla. Piszą, że Amerykanie usunęli się od udziału wojennego; Francya trzyma się także na uboczu w téj sprawie, rzecz cała zdaje się oddana wyłącznie W. Brytanii.

Jak w polityce zewnętrznéj tak i w polityce wewnętrznéj programat ministeryalny angielski nie odkrył dalszych widoków. Oświadczył się za *statu quo*, nie wspomniał o *income tax* o któréj tak wiele rozprawiają, a w dyskusyi nad adresem odesłał tę sprawę do chwili gdy budżet przedstawionym zostanie. Pomimo przewidywań, że gabinet silną spotka w parlamencie opozycyę, że mowa tronowa powszechne wywoła nieukontentowanie, adres do królowéj zawotowany został bez żadnéj poprawki. Wymowa hr. Derby i p. D'Israelego pozostała bez skutku. Lord Palmerston zwykłą sobie ironią i sarkazmem usunął wszystkie zarzuty. Dyskusya też nad adresem potwierdza nas w mniemaniu objawionem przed ośmiu dniami, że nie zagraża temu ministrowi bliski upadek. Anglia potrzebuje go w polityce zewnętrznéj, bo kwestya wschodnia nie skończona, a w innych trudnoby się obejść bez niego; w polityce zaś wewnętrznéj torysi i peeliści lubo go atakują, są jednak aż nadto przekonani, że partya zachowawcza w Anglii silną ma w nim podporę. Nikt zresztą nie umie tak dogodzić duchowi narodu angielskiego, jak lord Palmerston. W razie danym wnosić można, iż nie wahałby się rozwiązać parlamentu i przedsięwziąść nowe wybory, na coby się stronnictwo arystokratyczne nie łatwo wystawić chciało.

Drugim wypadkiem ważnym w polityce, jest nota *Monitora*, którą czytelnicy znajdą we właściwéj rubryce. Jest ona dosyć wyraźną, objaśniać jéj niepotrzeba. Jeszcze na konferencyach wiedeńskich, Francya przemawiała za połączeniem Księstw Naddunajskich. Nie porzuciła téj myśli i popiera ją, zasadzając się na duchu i wyrazach traktatu z 30go marca r. z. Rząd francuski czyniąc to, postępuje łoicznie; a nadto zapominać nie trzeba, że kwestya połączenia Księstw Naddunajskich, jest kwestyą popularną we Francyi. Zdaje się więc, że nadeszła chwila, gdzie sprawa ta zostanie rozstrzygniętą. Wisiała ona nad dyplomacyą europejską od początku negocyacyj w sprawie wschodniéj. Dotykano się jéj bardzo orstrożnie, bo przewidywano, że jest wielce drażliwą. Wszelako zgryść orzech jakkolwiek twardy, raz wypada koniecznie. Może to być kamieniem probierczym dla istniejących przymierzy, które się w téj sprawie wyraźnie krzyżują, i dla tego słusznie bardzo nota *Monitora* jako pierwsza stanowcza odezwa w tej sprawie, zwraca na siebie ogólną uwagę.

Nakoniec donoszą depesze telegraficzne, że okręty francuskie i angielskie wypłynęły już aby zabrać wojska zajmujące dotąd Peloponez. Wnosićby stąd należało, że rząd grecki zdołał nareszcie dać państwom zachodnim dostateczne rękojmie, tak co do kierunku swej polityki jako też co do stanu swych finansów, że potrafił wykorzenić łotrostwo niepokojące mieszkańców, słowem, że zasłużył sobie na zupełne zaufanie obu mocarstw które do téj chwili uznawały za stosowne rozciągać nad nim zbrojną opiekę. Ale przez wzgląd że to tak prędko nastąpiło, nasuwa się myśl, iż do owej szybkiej ewakuacyi przyczynił się może termin d. 30 marca naznaczony w drugich konferencyach paryskich na ogólną ewakuacyę Turcyi. Nie chciano może zostawić najmniejszego nawet pozoru do nowéj zwłoki.

Posener Zeitung w numerze swoim z d. 7go b. m. podawszy ustęp złożony ze skrawków kilku naszych korespondencyj paryskich, kończy temi słowy: „Tak moralizuje w *Czasie* pan Leszyński podrzędny urzędnik paryski“.

Wyławiać z listów pewne okresy i ustępy i składać je dowolnie, jest brakiem dobréj wiary; drukować zaś pewne z pośród nich wyrazy ogromnemi czcionkami, jest to podnosić ich znaczenie i kłaść na nie nacisk jakiego niemiały w oryginale. Jedno i drugie nie uderza nas w postępowaniu *Posener Zeitung:* ucieka się ona i do tych sposobików, aby zaszkodzić pismu, którego umiarkowane bezstronne i niepodległe stanowisko drażni ją tem więcéj, że w prowincyi w któréj wychodzi, nie spotyka żadnéj dziennikarskiéj opozycyi. *Posener Zeitung* otworzyła nawet w kolumnach swoich osobną dla rozbioru naszego dziennika stałą rubrykę; mniejsza o to: nie lękamy się i takiéj jeszcze kontroli. Lecz wymieniać publicznie nazwisko korespondenta którego nie ma na podpisie, jest zawsze nieuczciwie; ale wymieniać go właśnie w chwili gdy półurzędowy dziennik francuski *Constitutionnel* doniesieniu jego zaprzecza, w chwili, gdy numer dziennika naszego w którym list jego się znajduje, został na pocztach pruskich przytrzymany, jest po prostu denuncyacyą. Niewiedzieliśmy dotąd, że w rzędzie moralnych obowiązków przyjętych przez *Posener Zeitung* mieści się także i denuncyacya; lecz to wiemy, że prawa drukowe tak u nas jak i w państwie pruskiem niewymagają tego od dzienników i że rządy, jeśliby im zależało na wywiedzeniu się nazwisk korespondentów, miałyby do tego właściwą drogę, to jest warunek kładzenia podpisów, jak to się dzieje we Francyi.

Nie mogąc iść z *Posener Zeitung* na téj drodze o lepsze, przewidujemy, iż nieraz nam przyjdzie zapewne pozostać jéj na przyszłość dłużnymi odpowiedzi.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 7 lutego.

ǒ Mówią znowu że N. Państwo pozostaną w Medyolanie aż do d. 20 b. m. Minister bar. Bach towarzyszyć ma N. Państwu w podróży do innych miast Lombardyi, które Cesarstwo chcą zwiedzić przed powrotem do Wenecyi. Czy N. Pani pozostanie w Wenecyi przez zimę, niewiadomo. To tylko pewna, że wiadomości o zdrowiu Cesarzowéj są zupełnie zaspakajające. W Wenecyi Cesarstwo zastaną zapewne jeszcze księżnę Parmy, która tam zjechała dla odwiedzenia hr. Chamborda. Księżna Berry i książe Della Grazia (Lucchesi Palli) są także obecnie w Wenecyi, lecz mają się udać do Neapolu około 20go t. m. Obecność bar. Bacha przy Cesarzu aż do końca podróży, potwierdza ogólne mniemanie, że w administracyi wewnętrznej prowincyj lombardo-weneckich zajdą znaczne zmiany. Bar. Bruck oczekiwanym tu jest w przyszłym tygodniu. Hr. Buol pozostanie przy Cesarzu aż do wyjazdu z Medyolanu.

Dzienniki tutejsze zajmują się dziś notą *Monitora* (p. Francya) o połączeniu Księstw Naddunajskich. *Ost Deutsche Post* uważa to za manewr wystosowany do polityki wewnętrznéj Francyi. *Oester. Ztg* widzi w tym zamiarze tylne drzwi do innych kwestyj. Lecz oba te organa biorą rzecz zimno i zdają się dawać zapewnienie, że Austrya i Anglia nie odstąpią Porty, do której zdania *Monitor* sam się odwołuje. Jest to więc kwestya nie tak zastraszająca w swych następstwach jakby się to zdawać mogło.

Gabinety tak paryski jak londyński, biorą się znowu do kwestyi neapolitańskiej. Czy ta kwestya nie jest w jakim związku z połączeniem Księstw Naddunajskich, za którem przemawia Francya, to pokaże się później. Dotąd Anglia i Francya, lubo szły razem w Neapolu, różniły się co do ostatecznych widoków. Gabinet tutejszy trzyma się Anglii w obu tych sporach. Lecz to pewna, że teraz w Neapolu na nowo przemawia za reformami i amnestyą. Czy głos i przykład przekonają króla? Dotąd mało nadziei.

Od dwóch dni mrozy do 10 stopni. Pogoda piękna.

Z nad dolnéj Elby 6 lutego.

Zdaje się, że nagłe załatwienie sprawy neufchatelskiéj wstrzymało wysłanie noty duńskiéj. Może też agitacya wzmagająca się skandynawizmu nie jest bez wpływu. Przed kilku dniami wyszło dziełko w Kopenhadze wydane przez szwagra księcia Chrystyana Duńskiego i następcy tronu, barona Fineke, który proponuje obustronną adopcyę domów panujących północnych (w Szwecyi i Danii) licząc w to i rodzinę księcia Chrystyana. W razie, gdyby unia skandynawska przyszła do skutku, Holsztyn i Lawenburg wydzielone z niéj być mają. Oto pomysł p. barona Fineke. Ministeryum w Kopenhadze wiele ma kłopotu z opozycyą i ze stanami obradującemi w Szlezwiku. Szwedzkie gazety ogłaszają projekt do ugody o usunięcie opłat na Sundzie. Dania wyrzekając się tych opłat, obowięzuje się utrzymanie latarń morskich na drogach morskich z morza północnego do Baltyku prowadzących, na Beltach i u brzegów swoich, piloteryę z taryfą umiarkowaną, uwolnienie od opłat niektórych rzek spławnych, kanałów, zniżenie ceł transitowych do 16 szylingów od 500 funtów duńskich itd. Za to wypłaconą będzie Danii od kontraktujących z nią mocarstw (Anglii, Francyi, Prus i Austryi) summa 30,570,698 milionów rixdalrów (1 rixdaler = 4½ złp.) w półrocznych ratach w ciągu 20 lat. Dania zastrzega sobie prawo ugody specyalnéj z mocarstwami nieprzystępującemi do tego traktatu.

Zima po raz trzeci zamknęła Elbę. Żegluga zawieszona. W takim czasie kupiec hamburski reguluje swe interesa; zawięzuje nowe, zwraca wzrok na południe, wschód i północ, na kraje nie nadmorskie. Rusza się w Hamburgu stronnictwo postępu w łonie kupców, dążące do uwolnienia się z więzów staréj rutyny. Końcem przeprowadzenia reform koniecznych, kroki wstępne już rozpoczęto. Donosiłem w ostatnim liście o zamiarach na wielką skalę. Dowiaduję się, że rzeczywiście w Prusach i Austryi, jako też u rządów mniejszych państw niemieckich, działają w téj myśli delegowani z Hamburga wysłani. Doniosę później o skutkach, po których wiele sobie obiecuję.

Paryż 4 lutego.

Sprawa neufchatelska układa się w Paryżu między hr. Hatzfeld, doktorem Kern i hr. Walewskim a właściwie Cesarzem. Koniec układów się przybliża. Jak się skończą układy, zbierze się konferencya, która układ tylko podpisze. Na usilne żądanie Szwajcaryi i Prus, Anglia zgodziła się, aby konferencya zebrała się w Paryżu. Angielska mowa tronowa nazwała Cesarza dostojnym sprzymierzeńcem. Wyrażenie było stósowne. Co powiedziała mowa tronowa o sprawie perskiéj nie jest bardzo jasnem. Wypadki rzecz tę wyświecą, ale nie tak prędko jakbyśmy pragnęli. Okólnik księcia Gorczakowa wyrażający niechęć Rosyi do wdania się w sprawę perską, jest brany za dowód, że przymierze zachodnie nie traci na sile, że Rosya niedowierza. *Débaty* tryumfują. *Nie wierzyły one nigdy, aby Rosya mogła się wdać czynnie w zatargi perskie.* Odbieram ważne zapewnienie, że bombardowaie Kantonu nie poróżniło Anglii z Francyą, że wyprawa wspólna nastąpi i że dwa morskie państwa postąpią zgodnie w Chinach. Zapewniają mnie także, że Francya nie myśli o dochodzeniu praw swoich do wyspy Karrak, że zawiesza interesa zewnętrzne i ogranicza się na polityce wewnętrznéj. Oszczędność, to główny dziś cel rządu francuzkiego. Minister wojny zaprowadza oszczędność nawet w małych szczegółach. Na jego polecenie oficerowie jazdy i sztabu odebrali rozkaz zachowania tylko po jednym koniu w miejsce dwóch lub trzech, do których mieli prawo. Skarb zyska na tem z milion, bo będzie dostarczał mniéj furażu. Dotąd wojsko liniowe trzymało załogę w Wersalu, w którym pobierało żołd paryzki. Od dziś dnia traci ten przywiléj i zostanie zastąpione przez gwardyę, któréj żołd wszędzie jednaki. Mówią, że z przyczyny oszczędności nie będzie obozu pod Suippes, a przynajmniéj, że obóz nie będzie liczny.

Indépendance donosi, że książe Jussupow daje bal w Paryżu, a on jest w Nizzy. Do Nizzy pojechał także hr. Kisielew zostawiając w zastępstwie p. Bałabina. Hr. Kisielew ambasador w Rzymie, uda się również do Nizzy. Na wiosnę, a raczéj w drugiéj połowie postu Cesarzowa rosyjska matka uda się do Rzymu. Spodziewany jest w marcu lub kwietniu w Paryżu król Bawarski, spodziewany jest także król Saski.

Listy prywatne donoszą, że w pracy wewnętrznéj, któréj oddają się dzisiaj wszystkie narody, Szwecya napotyka trudności ze strony szlachty i wyższego duchowieństwa. Szlachta i wyższe duchowieństwo sprzeciwiają się systematycznie wszelkim reformom. Słusznie czy nie słusznie, patryotyczny i światły gmin szwedzki widzi w tém rękę rosyjską. Szwecya zrobiła już wielkie postępy, nie widać już w niéj tyle ile gdzieindziéj rozdziału społecznego, który oburza podróżujących Francuzów, szwedzka klasa średnia rozwinęła się i przyszła do bogactwa, ale Szwecyi pozostaje wiele jeszcze do zrobienia.

Francya przeszła już przez pracę wewnętrzną, którą zagaił rok 1789; światło i dobry byt mieszkańców są ogólne, mieszczaństwo francuzkie jest najbogatsze i najświatlejsze w Europie, ale z powodów politycznych i religijnych, praca wewnętrzna Francyi wyrodziła różne wady, między któremi zbytek i ambicya odgrywają główną rolę. Skarży się na to p. de Céséna w dzisiejszym *Constitutionnelu.* P. de Céséna zaleca umiarkowanie i patryotyzm, a potępia tak zwany indywidualizm. Na indywidualizm uderza także p. White autor dzieła *Individu et Etat.* Panowie de Céséna i White pisarze cesarscy, nie spostrzegają, że wykładają tęż samą doktrynę co Ludwik Blanc. Przykład Anglii pokazuje nam, że indywidualizm nie jest złą rzeczą, lecz że potrzeba aby był ożywiony ideą polityczną i moralną i aby instytucye krajowe do tego celu zawsze dążyły. Nie ma większego indywidualizmu jak w Anglii, a nie ma narodu, któryby tak jednakowo myślał i działał jak An-

glia. Idea indywidualności, która podnosi człowieka i idea państwa, która podnosi narody powinny się łączyć a nie pochłaniać.

Dzienniki rozbierają wyrok sądu kasacyjnego wydany w przedmiocie biuletynów wyborczych. Wyrok ten jest ważny, bo rozwija doktrynę rządową. Rząd chce wolności w wyborach, ale nie chce ducha partyi w wyborach, nie chce dawnych komitetów wyborczych. Chce aby kandydat sam się na posła przedstawiał i aby między nim a wyborcami nie było żadnego pośrednika. Inny naród ominąłby te trudności za pomocą dzienników i wpływów miejscowych, ale we Francyi rewolucyjnéj namiętności wyborczéj nie dostaje. Widać oziębłość w ludziach prowadzących partye. Według ostatnich nowin hr. Chambord nie zaleca wstrzymania się od wyborów, ale do wyborów nie zachęca. *Siècle* mocno na to powstaje. Dzienniki rządowe nic jeszcze nie mówią o wyborach.

Zamierzane nałożenie podatku na akcye przemysłowe nie narazi bardzo opinii i interesów, bo zrobi się między rządem a kompaniami i podatek będzie nie wielki. Tylko dywidendy akcyonaryuszów będą mniejsze. Giełda jest zawsze pełna. Przychód z opłat od wejścia do giełdy, wynosił w styczniu 120,000 fran. W lecie przychód znacznie się zmniejszy. Giełda bardzo jest rada, że rząd ułatwia poszukiwanie złodziejów kompanii doków. Tak zuchwałego złodziejstwa dawno już Paryż nie widział.

Paryż 4 lutego.

Odpowiedź belgijskiego ministra Vilain XIV na interpelacyę, która dążyła do wyświecenia czy Verger popełnił zbrodnię w skutek namowy odebranéj w czasie pobytu swego w Belgii, ściągnęła cierpkie uwagi dziennika *la Patrie*, z powodu względnego wyrażenia się ministra o emigracyach bawiących w Belgii. Inne dzienniki rządowe nic o tem nie powiedziały. Verger daje powód do licznéj polemiki. *Le Droit* utrzymuje, że zbrodniarz nie okazał skruchy przed śmiercią, *Univers* i *Gazette de Tribunaux* utrzymują przeciwnie. Verger okazał istotnie skruchę, ale dopiero na kilka minut przed egzekucyą. Z powodu Vergera *Siècle* robi uwagi nad niskością instrukcyi niższego duchowieństwa francuzkiego, któremu główną rolę w duchowieństwu naznacza.

Ogólne jest zdanie, że sztuka: *Question d'Argent* syna Dumasa jest dobrą i że jest lepszą niż dawna. Autor zmienił smak i zbliżył się do Ponsarda i Barriera. Przejadły mu się Damy Kameliowe i demi monde. Niektóre dzienniki krytykują go za to, jakby Loretty miały tylko talizman bawienia publiczności paryzkiéj. Ostatnia sztuka Dumasa przyniesie może mniéj pieniędzy, ale przyniesie więcéj sławy. Cesarz ma go dekorować, Anglicy mają przetłumaczyć sztukę i przedstawić ją w Londynie. Syn Dumasa używa dobréj sławy w Paryżu; różni się pod tym względem od ojca. Żyje on rządnie, daje pensyę swéj matce i wpływa tak na ojca jak na siostrę, która poszła za jednego fabrykanta z okolicy Chateauroux. Syn Dumasa postępuje jak Scribe.

Kardynał Morlot bawi obecnie w swéj dawnéj dyecezyi. Obejmie on arcybiskupstwo paryzkie dopiero za dwa lub trzy miesiące.

Sąd kryminalny paryzki sądzi od trzech dni 25 oskarżonych o spisek socyalistowski.

Jutro będzie znowu bal w Tuileryach. W ogóle karnawał tegoroczny jest smętny w Paryżu. Mało jest stosunkowo balów, mało jest Anglików. Drożyzna i zbytek oddalają wiele rodzin z Paryża albo zmuszają je do oszczędności. Ratusz da trzy małe bale, każdy po tysiąc osób. Wieczory prywatne francuzkie nie zalecają się wesołością. Paryżowi przyjadły się i bale. Na wieczorach Francuzi przesiadują w milczeniu i sztywności Anglików.

Na bulwarach krawiec Dussautoy pokazuje w oknie liberyą księcia Małachowy. Jest ona biała wyszyta bortami złożonemi z samych herbów. Nowy książę mieszka na Polach elizejskich nie daleko Arc de Triomphe. Zajmuje całe pierwsze piętro. Tyle razy go żeniono, że teraz oknem wyrzuciłby tego, któryby mu wspomniał o żonie. Żenić się on nie myśli mimo rad przyjaciół i mimo rad saméj Cesarzowéj.

Utrzymuje się mróz.

Dawniéj mieszkanie przyległe pani Lehon zwano *niche du fidele* a teraz zwią *fidele deniche*.

Jeden z małych redaktorów *Débatów*, który przed coup d'état zaledwie miał z czego żyć, ma teraz hotel i pięciu lokai. Osiwiał on grając na giełdzie, ale ostatecznie przyszedł do wielkiego majątku. Takich fortun jest mnóstwo w Paryżu, ale mało ich jest stałych. Giełda kocha się w *hodie mihi cras tibi*.

Onegdaj odbył się znowu obiad dawnych uczniów Liceum Henryka IV, między którymi znajdowały się sławne głowy i znakomite imiona. Francuzi mają zwyczaj pielęgnować przyjaźń szkolną i uważają ją za rodzaj pokrewieństwa. Jest to piękny zwyczaj świadczący o ich sercu i ich rozumie. Każda silna społeczność wymaga niezliczonych środków spójności.

Ogłoszenie w *Universe* jednego artykułu *Przeglądu Poznańskiego* wywołało odpowiedź ojca Gagarina, a ta odpowiedź wywołała list p. Lenartowicza z Rzymu.

Mogę już donieść bez niedyskrecyi, że księżniczka Izabella Czartoryska idzie za mąż za hrabiego Działyńskiego z Poznańskiego. Ślub odbędzie się 18go t. m. zwyczajem angielskim, to jest bez tańców.

Paryż 4 lutego.

L*** Otwarcie parlamentu angielskiego przez komisarzy królowéj miało miejsce dnia wczorajszego i wieczorem telegraf doniósł nam główniejsze szczegóły a dziś dzienniki dały mowę od tronu w całéj jéj rozciągłości. Nie zawiera w sobie nic nadzwyczajnego, donosi tylko że traktat paryski otrzymał zupełne wykonanie; że spór prusko-helwecki zostanie zgodnie załatwiony, że zerwane stosunki z dworem neapolitańskim; że postępowanie rządu perskiego wywołało nieprzyjacielskie zatargi między królową angielską a Szachem perskim w skutek których posłane z Bombay siły zbrojne zajęły wyspę Karrak i miasto Buszyr a to w celu zniewolenia Szacha do zadość uczynienia słusznym wymaganiom W. Brytanii, naostatek daje nadzieję, że dwór perski uzna za konieczne odpowiedzieć żądaniom Anglii i wypełnić ściśle warunki przymierza. Między projektami jakie mają być podczas sesyi parlamentu wniesione, nie masz wzmianki o income tax, a najważniejszy odnosi się do odnowienia przywileju banku angielskiego.

Sprawa neufchatelska jak wiadomo rozstrzygnie się w Paryżu na konferencyi mającéj się zebrać w bieżącym miesiącu, najprędzéj około 20go lutego za powrotem hr. Kisielewa z Nizzy, dokąd wczoraj odjechał. Konferencya podpisze tylko układ zgodny jaki strony spór wiodące pierwéj ułożą pod wpływem wielkiego rozjemcy, jedynego dziś arbitra w sprawach państw europejskich. Po jego załatwieniu, Dr. Kern pozostanie posłem rzeczypospolitéj helweckiéj w Paryżu a dotychczasowy pułk. Barmann otrzyma zlecenie reprezentowania jéj interesów w Londynie.

Na parlament przed wszystkiemi innemi sprawami wniesiona będzie kwestya neapolitańska potrzebująca rychłego rozstrzygnienia. Nie zdaje się bowiem aby traktat zawarty z rzecząpospolitą argentyńską a Neapolem mógł rozwiązać całkowicie wszystkie trudności w jakich dzisiaj znajduje się król neapolitański w swojem nawet schronieniu w Caserta, gdzie jest więcéj strzeżony niżli sami więźniowie stanu: Poerio i Settembrini z których pierwszy wzbrania się korzystać z wolności jechania do Buenos-Ayres i zostania osadnikiem rzeczypospolitéj argentyńskiéj. Wysłać go gwałtem niepodobna, albowiem artykuł jeden traktatu wyraźnie zastrzega, że rzeczpospolita przyjmuje tylko jako osadników tych emigrantów politycznych, którzy dobrowolnie zgodzą się na przyjazd.

Co się tyczy wojny z Persyą, ta może długi czas jeszcze pozostać in statu quo, bo Anglicy nieodstępują od swoich wymagań, owszem dodali do nich żądanie zwrotu kosztów wojennych, a Persowie w téj chwili nie mają powodu nazbyt się spieszyć z przyjęciem podobnych warunków. Dost-Mohameda napady przestały ich trwożyć, a Rosya gwarantuje niejako niepodległość Persyi z warunkiem odstąpienia od Heratu, na co Szach ochotnie się zgadza.

Walker wkrótce zostanie wyrzucony z swoją garstką Flibustyerów ze środkowéj Ameryki, więc i tam cisza nastanie. Jedne tylko Chiny będą teatrem wojny, ale gdy z tak daleka nieposłyszemy strzałów armatnich, możemy sobie wróżyć, że nadejdzie chwila tak pożądana od towarzystwa przyjaciół pokoju, w któréj rządy szczerze pomyślą o rozbrojeniu ogólnem i zajmą się jedynie powiększeniem pomyślności świata, moralności, a zatem prawdziwego szczęścia swych podwładnych.

Cesarzowa rosyjska matka bawiąca w Nizzy przywołała do siebie hr. Kisielewa z Rzymu aby mu ustnie dać mogła instrukcye urządzenia dla niéj kilkomiesięcznego pobytu w tém mieście, dokąd z całym orszakiem swéj rodziny ma zamiar udać się w połowie bieżącego miesiąca. Na ostatki karnawału gotują dla niéj w Rzymie bal kostiumowy, a w Paryżu najpierwsze modniarki zajęte są dziś robotą kostiumów. Po za Paryżem nawet, bez jego pomocy bawić niepodobna.

Nie mogę pojąć istotnéj przyczyny dla czego niektóre dzienniki, tak często zajmują się księciem Jussupowem. Czy dla tego, że należy do ambasady, czy też że jest bardzo bogaty? Są to pytania oddawna położone przez *Charivari*. Ja zaś na nie odpowiem: że jako członek poselstwa nie występuje więcéj od innych, a jeśli rzecz idzie o bogactwo, to w Rosyi są jeszcze bogatsi od niego, a i tu są cudzoziemcy mający tenże sam dochód co on a wydający bez porównania więcéj. Ks. Jussupów nie pojął może swojego położenia w towarzystwie paryskiem, przy oszczędności skąd inąd chciał zajaśniać błyszczącą liberyą i złoconemi powozami i gdzie się pokazał tłum gawiedzi podziwiał szerokie galony złote, jaskrawe stroje i dziś jeszcze po wyjeździe jego patrzy na rozwieszoną garderobę w sklepie krawieckim (Palais de Cristal) z napisem: Lierèe de S. A. le Prince Jussupow; ale to wystawiło go na śmieszność, a w istocie prócz téj jednéj zdrożności jest to młodzieniec posiadający naukę, wielki miłośnik muzyki i niepospolity kompozytor. Że sobie zaszkodził, to byłoby mniejsza; ale satyra dotknąć musiała i jego małżonkę, która ze wszystkich względów zasługuje na powszechny szacunek. Rozsądna, skromna, bez przesady, lubiąca literaturę a najwięcéj polską i dla niéj poświęcająca z chęcią godziny jakie jéj zostają od koniecznych wizyt i zabaw wieczornych. Z tego powodu dopraszam się dla niéj o względy, bo ani się domyślacie, że w jéj osobie ukazać się kiedyś może Drużbacka lub Deotyma.

Lamartine rozpoczął z Nowym Rokiem dalsze ogłoszenia swoich rozmów czy konferencyj literackich. W nowym numerze za Styczeń skreślił życie Rasyna a ten jego obraz nie nazbyt jest dlań pochlebny. Chciwy, zazdrosny, niewdzięczny, fałszywy nie potrafił sobie za życia zyskać by jednego przyjaciela. Ceniąc wielki jego talent, żal jest, że niepodobna cenić człowieka. Na nieszczęście Rasyn był takim jak go Lamartine maluje, i Niemcy dla téj jedynie przyczyny wyżéj kładą Kornela i Moliera nad twórcę Andromaki. Schiller z przekąsem powiada o nim: Królowie Rasyna kładą się spać zawsze z koroną na głowie, a królowe jego bez wyjątku są mniéj więcéj lubieżnice Ludwika XIV.

„Mamy rozmaitéj natury trybunały rozsądzające sprawy kryminalne, cywilne, rozwodowe, honorowe, itd. Jeden spór o kilkaset franków potrzebuje 9ciu sędziów, 2ch adwokatów, tyluż patronów, woźnych, jednego pisarza „woła redaktor dowcipny dziennika *l'Union médicale* p. Amedeusz Latour. Co za niedorzeczność i głupota ludzka! Mąż człowiek ważniejszą rzecz do pilnowania nad zdrowie, a przecież jak płocho sobie postępuje, gdy nań spadnie choroba. Chwyta pierwszego lepszego lekarza, najczęściéj szarlatana, a kiedy mu o grosz chodzi, niemasz dlań dosyć poradników, światła, pomocy. Czyliby nie było rozsądnie abyśmy pomyśleli o ustanowieniu trybunału medycznego, przed którym stawałby lekarz ordynacyjny chorego i bronił jego sprawy; przed światłymi sędziami wytaczał terapeutikę, któraby potwierdzoną lub odrzuconą być mogła dla takich a takich powodów.“ Podnoszę myśl p. Latour, jako bardzo trafiającą do przekonania wszystkich chorych, którzy na nieszczęście gdy przyjdą do zdrowia, zaraz o niéj zapomną.

Z powodu §. 9 prawa 3go maja 1844 zakazującego strzelania małych ptasząt, p. Edward Gand z Amiens wydał broszurę *Les insectes*, w któréj dowodzi, że od czasu jak wróble i inne ptaszyny odzyskały swobodę i opiekę, rzuciły się one żarłocznie na złe i dobre, pożyteczne i szkodliwe robactwo, a stąd co powstało: oto ni mniéj ni więcéj, tylko

1845 choroba ziemniaków
1847 choroba winnic
1846-7 choroba rzepaku
1849 choroba buraków
1851 choroba zboża,

a w lat trzy późniéj fasoli, sałaty, melonów.

W pomoc jego narzekaniom przychodzi p. Feliks Roubaud i obaj pytają kiedy przyjdzie nareszcie koniec téj obrzydliwości i zepsucia świata — a myśmy je sami wywołali, niszcząc myriady pasożytów, owadków drobnych żyjących kosztem szkodliwych, które Opatrzność postawiła jedne obok drugich. Ptaki pożarły widomych napastników, a niedościgłe ich oka najniebezpieczniejsze swobodnie się rozpładniają po naszych polach i sadach. *Natura maxime miranda in minimis* to godło towarzystwa entymologicznego we Francyi, i nań zwracają uwagę nasi autorowie aktu oskarżenia, który ma w sobie trochę prawdy, skoro odniesiem do niego postrzeżenia pp. Chapelle, Wiedemana i Nees, jakie oni czynili nad zniszczonemi zasiewami pszenicy w Stanie du Maine (Stan. Zjedn.) w Anglii i Pikardyi. Owad składający swe jaja w kłosach pszenicznych zowie się *cecidomyia tritici* podobny do żółtego komara, i poczwarki wylęgłe są tegoż koloru — nieznosi światła słonecznego i w dzień kryje się u kolanka łodygi a w nocy wzlatuje na jéj wysokość. Każdy kłos który został gniazdem tego komara, traci zieloność, żółknieje i żadnego niedaje plonu. Na rok następny rolnicy doznali podobnéj klęski ale w mniejszych rozmiarach, i zauważali w tenczas uczeni dopiero wspomnieni, że się ukazał niszczyciel owych komarów, dzień i nocą prześladujący je bezustannie, któremu dali imie *niostemma punctiger*. Cóżby się stało z kapustą naszą, gdyby gąsienice nie były niszczone przez rodzaj *mikrogasterów*, które prześwidrowawszy ich skorupę same w środku gąsienic zakładają sobie mieszkanie i wylęgły owad żywi się ostatkami wnętrzności. Wszystko to prawda, ale żeby koniecznie należało niszczyć ptaszęta, niezdaje mi się sprawiedliwém zwłaszcza po doświadczeniu w Prusiech za Fryderyka W.

Nie mały szereg wypisałem wczoraj nowości teatralnych i myślałem żem je wszystkie policzył aż oto *l'Univers musical* zadaje mi fałsz donosząc, że w saméj operze wielkiéj rozdane są role do nauki następujących sztuk: *Ivan la terrible* pp. Trianon i Gounod; *La chasse de Minuit* Linmandera; *Samson* Dumas i Duprez; *Maitre Claude* S. Georges i Wilfryda d'Indy; *la Pagode* S. Georges i Fauconnier; *le Dame des Près* Michel Carré i Gastinal, i nakoniec *la fin du Monde* Mery i Fel. David, którą to operę powinni przedstawić 13go czerwca jako w dzień oznaczony przez jakiegoś astronoma niemieckiego na dokończenie świata. Amatorskim teatrom zalecam prześliczną komedyjkę p. Nadaud *Porte et fenêtre*, którą w tych dniach grano na wieczorze danym przez wydawców *Musée des familles* dla swoich prenumeratorów.

Wczoraj był ślub córki p. Villemain z adw. Allain Targé z Anger.

JCKAp. Mość najwyższém postanowieniem swojem z Medyolanu z d. 27 stycznia raczył zamianować przy kapitule katedralnéj grecko-katolickiéj w Przemyślu kustosza katedralnego Ajtala Witoszyńskiego dziekanem katedralnym, kanonika i kanclerza konsystoryalnego Teodora Łukaszewskiego kustoszem katedralnym kanonika i kaznodzieję katedralnego Leona Kordasiewicza kanclerzem konsystorza, a proboszcza grecko-katolickiego w Mużyłowicach Jana Trulickiego kaznodzieją katedralnym.

JCKAp. Mość postanowieniem swojem z d. 15 stycznia raczył leśniczemu 1éj klasy Józefowi Palmarinowi w Stebniku w Drohobyckich dobrach skarbowych, uznając długoletnią, wierną i użyteczną służbę jego nadać złoty krzyż zasługi z koroną.

Ogłoszenie Towarzystwa Kredytowego. Dyrekcya galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego czyni niniejszém wiadomo, że dla dogodności posiadaczy tutejszych listów zastawnych w Królestwie Polskiem zamieszkałych, utworzyła w Warszawie ajenturę w domu handlowym Leopolda Kronnenberg, który przypadłe kupony i wylosowane listy zastawne, w pełnéj wartości banknotów austryackich wypłacać, tudzież w półroczu upadłości eskomptować, wolne od kuponów talony na nowe kupony zamieniać, a czasami sprzedażą i kupnem galicyjsko stanowych listów zastawnych trudnić się będzie.

Lwów dnia 3 lutego 1857.

Wiedeń 8go lutego. J. C. K. Ap. Mość najwyższem pismem gabinetowem z Medyolanu pod dniem 2go b. m. wydanem raczył zamianować J. C. W. Arcyksięcia Rajnera prezydentem rady Państwa.

Z Medyolanu donoszą dzienniki z dnia 3go b. m. o pobycie cesarskim, iż N. Pan zwiedzał w ostatnich dniach z. m. różne zakłady i zbiory artystyczne i dzieł sztuki, tudzież pracownie znakomitszych malarzy. W dniu 1 b. m. był u dworu koncert, na którym znajdował się również panujący król bawarski i przeszło 1500 zaproszonych gości. Nazajutrz w świetnie przybranym teatrze „Scala“ znajdował się cały dwór, a w wielkiéj loży siedział król Maksymilian obok N. Państwa. Tegoż dnia Cesarz Jmć eprowadzał króla Maksymiliana i towarzyszył mu w oglądaniu przedmiotów godnych widzenia. W niedzielę były w czterech teatrach maskarady, wszystkie pełne publiczności, a po ulicach aż do białego dnia uwijały się maski i śpiewem i psotami ożywiały miasto.

— *Gazeta Wiedeńska* w obszernym artykule przechodzi stan królestwa sardyńskiego, wykazując wszystkie jego słabe strony, osobliwie ze względów jeograficznych i etnograficznych i z powodu tradycyj nie dozwalających zjednoczenia się żywiołów z sobą sprzecznych. Turyn, Genua i wyspa Sardynia są to odrębne dla siebie światy. Wprawdzie rząd wiele uczynił, budując koleje, by ku Genui ściągnąć ruch handlowy, lecz jak lądem Austrya jest dla tego państwa groźnym sąsiadem, tak od strony morza może pierwsza lepsza flota morska jego siłę zniweczyć. Wyspa Sardynia jest jeszcze ziemią nieucywilizowaną. Następnie porównywa taż gazeta stan Lombardyi i Piemontu, wykazuje wyższość Medyolanu nad Turynem pod każdym względem i potępia mocno dzienniki piemonckie z powodu nienawiści ich ku Austryi i przekręcania z Medyolanu doniesień, tudzież usiłowań, aby osłabić wrażenie pobytem cesarskim w Medyolanie uczynione. Równocześnie z tym artykułem znajdujemy w *Constitutionnelu* wzmiankę w liście turyńskim, iż gabinet wiedeński wystosował do rządu sardyńskiego notę z powodu postępowania dzienników piemonckich. Nadejście téj noty miało być przyczyną, dla któréj król Wiktor Emanuel przyspieszył powrót swój z Nizzy, nie zabawiwszy parę dni w Genui jak zamierzał.

— Fmpor. bar. Gorizzutti szef 4téj sekcyi naczelnéj komendy armii mianowany został nie szefem, jak doniesiono 56go pułku piechoty, lecz jego właścicielem.

— N. Cesarz Ferdynand i Cesarzowa Marya Anna ofiarowali 1000 złr. na ukończenie budowy kościoła w Neuhaus w jurysdykcyi biskupiéj St. Pölten.

— J. C. Mość ułaskawił podpalacza Jerzego W. z Fischamend skazanego w r. 1838 na 20 lat ciężkiego więzienia i odsiadującego karę w Spielbergu.

— J. C. Mość podarował zakładowi córek miłosierdzia w Bassano i zakładowi wychowania dziewcząt u ś. Krzyża w Wenecyi po 500 złr., klasztorowi Minoritów ś. Łucyi w Wicencyi i klasztorowi Obserwantów ś. Pankracego pod Barbarana po 400 złr., na dom poprawy w Wicencyi 200 złr., jak również znaczną kwotę dla ochronek w Brescii.

— Według wykazu stanu banku nar. austryackiego z miesiąca stycznia, było w gotówce 89,089,296 złr. (o 1,848,687 więcéj niż przed miesiącem); eskomto w Wiedniu 57,546,689 (mniéj o 4,320,611). w bankach filialnych 23,281,755 (więcéj o 1,144,328); pożyczki na papiery publiczne w ogóle 85,848,350 (o 812,650 mniéj), pożyczki na hipoteki 3,117,600 (o 1,501,300 złr. więcéj); listy zastawne w obiegu 974,800; banknoty w obiegu 374,938,197 (mniéj o 5,242,888).

Dania.

Zeit pisze: Co się tyczy toku sprawy cła na Sundzie, możemy donieść, że w dniu 1 lutego posłowie Prus, Francyi i Anglii, wręczyli w nocie zbiorowéj projekt traktatu tyczącego się wykupna cła tego. Austrya natychmiast przystąpiła do traktatu, również miasta wolne, tudzież Meklemburg, Oldenburg i Hanower oświadczyły, iż się nań zgadzają. Gdy traktat ten w osnowie swojéj niczego innego nieżąda, jak to co Rosya dawniej już przyznała, przeto można sądzić, że i to państwo przystąpić do umowy nieomieszka.

Szwajcarya.

Gaz. de Lauzanne zamieszcza list z Paryża, w którym stanowisko nowego nadzwyczajnego posła Szwajcaryi w Paryżu Dra Kern przedstawia jako dość trudne, a to z powodu, jakoby nieumiał on utrzymywać tego w tajemnicy co mu było pod sekretem powiedziane. Dyplomacya w Paryżu okazuje mu oziębłość, Cesarz nie jest przystępny dla niego, a nawet zimny, co nie powinno zadziwiać, gdyż rząd francuski miał się zdaniem téj gazety dowiedzieć o niedyskrecyi posła i jego nieostrożności w wyrażeniach, które mu z ust się wymknęły, a które dowodzą, że nieprzeszedł jeszcze szkoły dyplomatycznéj. Daléj mówi taż gazeta o wygadaniu się Dra Kern w Bazylei i Bernie z wielu rzeczy, a mianowicie, iż mu Cesarz pokazywać miał listy króla pruskiego i miał mu wyjaśnić stanowisko Francyi w sprawie neufchatelskiej. Wszystko to miało mu zaszkodzić w zjednaniu sobie przychylności i podkopać jogo powagę, a w świecie urzędowym utrudniło mu jego stosunki.

Organ związkowy *Bund* nie tai swego nieukontentowania z przewłoki jakiej doznaje sprawa neufchatelska. W Szwajcaryi krążą już wieści nawet o odwołaniu Dra Kern z Paryża, lecz *Bund* oznajmia, że Szwajcarya nie ma się czego obawiać, albowiem przedmiot sporu posiada w swojem ręku, opóźnienie więc lubo niedogodne nie jest szkodliwe zwłaszcza, że wojska krajowe mogłyby w potrzebie na nowo być powołane.

Francya.

Monitor ogłasza na czele swéj części urzędowéj następujący artykuł dotyczący reorganizacyi Księstw Naddunajskich:

„Rząd Cesarza wiedziony był zawsze myślą podwójną w sprawach wschodnich, i jeżeli zamierzał w powszechnym interesie polityki zarazem francuskiéj i europejskiéj zapewnić niepodległość i utrzymanie państwa ottomańskiego, to zarazem jednym z nieustających jego zabiegów było polepszenie losu mieszkańców chrześciańskich, zostających pod zwierzchnictwem lub lennictwem W. Porty. Uważa on za najszczęśliwszy wynik swojéj polityki i siły swego oręża, iż się przyczynił do polepszenia bytu licznych mieszkańców, starając się, aby im nadaną była równość praw i korzyści wolności religijnéj.

„Rząd cesarski tem bardziéj był skłonnym tak postępować, iż przekonany był, że służy zarazem sprawie ludzkości i cywilizacyi oraz popiera światłe i dobroczynne rozporządzenia rządu ottomańskiego.

„Pomiędzy mieszkańcami chrześciańskiemi, znajdowali się mieszkańcy Serbii, Wołoszczyzny i Mołdawii w położeniu wyjątkowem. Posiadając instytucye własne, używały one dawnych swobód i przywilejów; chodziło zatem o to, aby im zapewnić utrzymanie tych korzyści, oddając je pod gwarancyą prawa europejskiego i czerpać tamże nowe żywioły porządku i dobrego bytu kraju. Z tego to zapatrując się stanowiska, kongres paryski zadecydował, że księstwa Mołdo-Wołoskie winny będą zamianować dwa zgromadzenia lub dywany *ad hoc* mające misyę wyrażenia życzeń tych prowincyj i wskazania zmian, jakieby zaprowadzić należało w ich organizacyi.

„W pierwszym rzędzie tych zmian eventualnych, znajduje się bezwątpienia połączenie Mołdawii i Wołoszczyzny pod jedną administracyą. Rząd cesarski pochwycił naturalną sposobność, jaką mu nastręczał kongres paryski, aby orzec formalnie na korzyść tego połączenia.

„Już na konferencyach wiedeńskich pełnomocnik francuski oświadczył, że połączenie najlepszą jest kombinacyą, aby zapewnić Mołdawii i Wołoszczyźnie siłę i potrzebną sprężystość, iżby się z téj strony stały wałem potrzebnym dla niepodległości terytoryum ottomańskiego. Rząd cesarski od początku zaraz jasno wyraził swój sposób zapatrywania się na tę ważną kwestyę. Nie przestawał on obstawać przy nim i wymiana zdań jaka się odbyła pomiędzy tym rządem i rządami, które inaczéj myślą z powodu środków, mających się obrać w Konstantynopolu co do zwołania dywanów, wzmocniła tylko jego przekonanie. Nie wątpi on, że przekonanie to weźmie górę w naradach mocarstw, gdyż zdaje mu się niepodobnem, aby mocarstwo, które pomiędzy wszystkiemi najwięcéj interesowane jest w téj kwestyi, nie uznało, gdy nadejdzie chwila głębszego rozbioru, że połączenie Księstw, któreby dlań było nową rękojmią bezpieczeństwa i niepodległości, a dla mieszkańców obfitym żywiołem dobrego bytu, nie ma nic w sobie coby się nie zgadzało zupełnie z prawami zwierzchnictwa wykonywanemi obecnie przez Portę względnie księstw naddunajskich."

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższéj w d. 3 lutego składają przysięgę biskupi z Londynu Durham i Glocester których wprowadził arcybiskup z Cantorbery.

Lord Cardigan zapowiada, że w przyszły czwartek zada ministrowi wojny niektóre zapytania dotyczące ostatniéj wojny.

Lord kanclerz odczytuje mowę tronową. Izba przedstawia w téj chwili fizyonomią nader ożywioną. Na ławach ministeryalnych zasiedli hr. Harowby, hr. Clarendon, książę d'Argyl, lord Panmure, hr. Granville, margr. Lansdowne i lord Stanley d'Alderney. Ławy oppozycyjne są przepełnione.

Po odczytaniu mowy tronowéj lord Cork robi wniosek uniżonego adresu do Królowéj w zamian jéj uprzejméj mowy. Szlach. lord robiąc wzmiankę o ostatniéj wojnie z Rosyą, mniema iż mocarstwo to działało z wielką dwuznacznością względem traktatu paryzkiego i że chciało zachować panowanie swe nad Dunajem wzbraniając się oddać Bołgrad i opanowując wyspę Wężową. Dzięki niezachwianéj stałości mocarstw zachodnich, była ona zmuszoną oddać niesłusznie swoje zdobycze. Lud angielski zasługuje na największe pochwały za to że popierał rząd swój w oporze stawianym Rosyi. Winszując sobie załatwienia sprawy neufchatelskiéj szlach. lord gorące wyraża życzenia i nadzieje że się polepszy byt poddanych Króla O. Sycylii.

Co się tyczy Persyi niemógł nic innego uczynić nad to co uczynił, popierając godność swego oręża. Monarcha perski wie że nie można bezkarnie urągać Anglii i naruszać jéj prawa.

Lord Cowper oddaje pochwały rycerskiemu duchowi Szwajcarów gdy kraj ich był zagrożony. Szl. hrabia usprawiedliwiał następnie postępowanie władz angielskich w Chinach, nie mogły one sobie inaczéj postąpić po zgwałceniu przez Chińczyków zobowiązań względem Anglii.

Lord Derby utrzymuje, że nigdy niesłyszał mowy tronowéj mniéj treściwéj jak teraźniejsza.

— Posiedzenie Izby niższéj w d. 3 lutego rozpoczyna się przed godziną 4tą. Zgromadzonych jest mnóstwo członków. P. Hayter zapowiada że dla wygody Izby wskaże niektóre środki które rząd ma zamiar zaprowadzić. W przyszły czwartek minister spraw stanu w wydziale kolonii żądać będzie zamianowania komitetu mającego zbadać sytuacyę posiadłości angielskich w Ameryce północnéj znajdujących się pod zarządem kompanii zatoki hudsońskiéj i względnie których kompania ta ma przywileje handlowe; żąda on równocześnie pozwolenia aby mógł przedstawić bil upoważniający gubernatora Jéj Kr. Mości na wyspach Jońskich aby dopełniali zleceń morskich i wojskowych pod rozkazami korony, tudzież inny bil mający na celu zmianę rozporządzeń odnoszących się do rządu kościelnego na wyspie Norfolk. W przyszły piątek kanclerz skarbu zrobi wniosek obrania komitetu w celu zbadania czynności banku z r. 1844 i banku irlandzkiego i szkockiego z r. 1848. W poniedziałek minister spraw wewnętrznych będzie żądał upoważnienia do przedstawienia bilu pod nazwą: „Akt zastąpienia w pewnych wypadkach transportacyi innemi karami." Prokurator jeneralny irlandzki zapowiada iż będzie żądał wydalenia z Izby James Sadleir. P. A. Pellatt zapowiada, że w przyszły czwartek uczyni wniosek, aby się Izba zebrała w Komitet dla rozebrania podatku nałożonego na dochody i własności.

Po odczytaniu mowy tronowéj p. Ramsden robi wniosek adresu w odpowiedzi na tęż mowę. P. Agnew popiera wniosek adresu.

W chwili odejścia poczty p. D'Israeli w Izbie przemawiał.

Włochy.

Kor. Austr. prostuje podaną ostatnim razem wiadomość z *Gazety weneckiéj*, że Mgnor Pacca udał się do Civita-Vecchia naprzeciw cesarzowéj rosyjskiéj wdowie, gdyż wiadomość ta polega zapewne na jakiejś omyłce. Według bowiem listu z Rzymu z 5go, pisanego do tejże gazety, cesarzowa dopiero ma tam przybyć na wiosnę. List ten pisze również o głębokiéj boleści jakiéj doznał Ojciec Ś. na wiadomość o zamachu na życie arcybiskupa Matery. Królowa Marya Krystyna oczekuje tylko rozwiązania swéj córki księżnéj dell'Drago, aby wyjechać jak się zdaje do Paryża.

Gaz. augsburgska w liście z Neapolu z 25go z. m. podaje niejakie szczegóły zamachu na życie arcybiskupa w Matera. Pewien ksiądz—pisze ona—rzucił się w zakrystyi tamecznéj katedry ze sztyletem w ręku na arcybiskupa i byłby go przebił, gdyby jeden z kanoników nie był swojego pasterza zastawił. Niestety, padł on ofiarą ugodzony śmiertelnie przez mordercę. Złoczyńca ten na nowo rzucił się na arcybiskupa, który się ratował ucieczką wbiegłszy na wąskie i spadziste schody. Złójca dognał go tam, lecz na szczęście arcybiskup się potknął i zleciał ze schodów zepchnąwszy sobą swojego napastnika i w tym upadku nieotrzymawszy szwanku ani od broni jego ani przez stłuczenie się. Morderca został natychmiast pochwycony, lecz podobno uciekł się do udawania, że jest obłąkany. Pomimo swojego stanu kapłańskiego miał on zawsze bardzo złą reputacyę.

Gaz. Wiedeńska przytacza następne doniesienie z turyńskiéj *Coresp. italienne* o téj saméj zbrodni: Okropna zbrodnia popełnioną została w pierwszych dniach zeszłego tygodnia (a zatem między 11 a 17 stycznia) w Matera, w prowincyi Basilicata. W czasie kiedy Monsignor Rossini arcybiskup Matery i Acerenzy czytał mszę w kościele metropolitalnym, i klęczał przed ołtarzem w asystencyi kanonika Bonsanto, ksiądz pewien nazwiskiem Ancona rzucił się na arcybiskupa ze sztyletem w ręku aby go ugodzić; Kanonik przeszkodził wykonaniu tego okropnego zamachu, wtedy Ancona dobywszy z kieszeni pistolet dał ognia tuż z bliska i położył kanonika trupem. Morderca z dobytym sztyletem gonił arcybiskupa, obaj upadli a upadek ten przeszkodził na szczęście mordercy w użyciu sztyletu. Tymczasem lud przyskoczywszy rozbroił mordercę i oddał go w ręce siły zbrojnéj. Straszna ta zbrodnia, któréj powód nieznany, rozniosła smutek i oburzenie między mieszkańcami Matery, a w Neapolu nadzwyczajne sprawiła wrażenie.

Dziennik katolicki *Deutschland* w liście swym z Rzymu również o tym wypadku donosi, dodając, że arcybiskup oznajmił, iż mu morderca zaledwie powierzchownie jest znany i niemoże sobie wcale przypomnieć, czemby sobie na taką szatańską zemstę u niego zasłużył. Brat arcybiskupa z zakonu kaznodziejskiego, przywiózł sam wiadomość o tym smutnym wypadku do Rzymu. *Deutschland* żadnych jednak co do samego wypadku nie podaje szczegółów.

Rosya.

Dziennikarstwo rosyjskie silnie popiera powstałą dzisiaj w urzędniczym świecie rosyjskim partyą tak zwanych „czyścicieli", którzy usiłują oczyścić biórokracyę od nadużyć i przekupstw weszłych prawie w zwyczaj. Pod tym względem przoduje dziennikom tygodnik *Syn Ojczyzny*, wychodzący pod redakcyą Sękowskiego, zwanego w peryodycznem piśmiennictwie i w literaturze rosyjskiéj to pod tem właściwem nazwiskiem, to pod pseudonimem barona Brambeusa. Oto wyjątek artykułu którym tygodnik *Syn Ojczyzny* rozpoczął walkę z nadużyciami i przekupstwem zagęszczonemi w Rosyi, a który wielkie wrażenie sprawił w publiczności petersburskiéj:

„Słuchajcie mnie proszę, słuchajcie, rozmyślajcie, rozważajcie, sprzeciwiajcie się, czytajcie, piszcie, krzyczcie, oczerniajcie mię nawet, jeśli chcecie — lecz nie bądźcie obojętni i spokojni. Idzie tu bowiem o rzecz największej wagi. Idzie o przywrócenie naszej narodowej obyczajności, o oczyszczenie naszej obywatelskiej czci od brzydkiej i szpecącej ją plamy, idzie o zapewnienie postępu i przyszłości naszej ojczyzny oraz o okazanie naszemu wielkodusznemu monarsze, iż pojmujemy jego zbawienne środki, i jesteśmy gotowi służyć i pomagać mu w tém myślą i słowem, tak jak wspomagamy go krwią i mieniem. Idzie tu o to abyśmy okazali całéj naszej kochanéj ojczyznie, że nietylko na papierze, ale w czynie i w życiu jesteśmy jéj prawymi synami. Idzie tu o rzecz, którą jedynie my ludzie dobréj woli, my publiczność, my towarzystwo, my Rosyanie przeprowadzić zdołamy ku chwale i dobru Rosyi teraźniejszej i przyszłej.

Powiedziałem — a raczéj miałem szczęście lub odwagę powiedzieć — że branie akcydensów i rabunek naszéj spólnéj tak rządowéj, jak prywatnéj własności, ten głęboko zaszczepiony a śmiertelny jad toczący naszą społeczność, ta złowroga odwieczna skała o którą rozbijają się wszelkie wysilenia i prace ku dobru i postępowi kraju zmierzające, ta szkaradna wada która nas plami, wyniszcza i bezsilnymi czyni, — słowem branie akcydensów zależy jedynie od ruskiéj mowy; to jest że akcydensa i mowa ruska, ruska mowa i akcydensa są z sobą w ścisłym związku. Innemi słowami, że jedynie mowa ruska skończyć może sprawę z akcydensami i rabunkiem, przeciwko którym prawa, czujność zwierzchności i wszelka surowość, nie tylko u nas lecz wszędzie, są bezwładnemi. Powiedziałem, że gdyby mowa ruska chciała, branie akcydensów ustałoby w Rosyi, a nawet że zależy to jedynie od użycia rozumnych, szczerych i otwartych wyrażeń w naszéj ojczystéj mowie, która winna być stróżem moralności w rodzinie, w urzędzie i państwie.

Wiem że nie wszystko co wyżéj powiedziałem jest dość zrozumiałe. Lecz nie stanie się zrozumialszem, chociażbym to raz jeszcze powtórzył. Nie może być to nawet u nas odrazu pojętem, że przedewszystkiem utworzyć należy silną, surową i nieprzebłaganą opinię publiczną, a która jedynie przez otwarte działanie słowa w tak nazwanéj peryodycznéj literaturze wykształcić się może....

Nieszczęściem społeczeństwo nasze patrzy z wielkiém pobłażaniem na klęskę, która go niszczy. A nawet naszą główną rozrywką w towarzyskich zebraniach, ulubionym przedmiotem rozmowy i polém do popisu z dowcipem, są opowiadania i żarty o rabunku urzędowym, o zręcznych podstępach lub śmiałych gwałtach, zadziwiającéj głupocie lub odznaczających się nadużyciach w urzędzie i w sądzie. Najsilniejsza pobutka naszéj towarzyskiéj wymowy leży w opisywaniu spotkań naszych lub naszych przyjaciół z przekupném bezprawiem i w malowaniu ofiar jakieśmy w tém spotkaniu ponieśli. Lecz do czegóż posłuży to wszystko co tutaj przytaczam? Oto jedynie aby nas przekonać, iż branie akcydensów i nadużycia są zaprowadzone u nas porządkiem rzeczy, że to złe jest niewykorzenione, i że najlepiéj jest — nie myśleć o tém, porzucić wszelką nadzieję, śmiać się z tego, gdy trzeba, a ciągnąć korzyść, gdy można."

Chiny.

London-Gazette ogłasza urzędowe raporta admirała Seymoura i gubernatora Hong-Kong o wypadkach w Kantonie od 2go do 15go grudnia; admiralskie sprawozdania datowane są na pokładzie parowca „Niger" 14go i 15go. W pierwszym swym raporcie admirał zdaje sprawę z wypadków, które opisaliśmy już w dzienniku naszym z 1go lutego, to jest o wzięciu i zburzeniu warowni French-Folly. W drugim doniosłszy o spaleniu wsi Nan-pieu, ukaranéj za zamordowanie jednego Anglika, pisze o powtórnem wmieszaniu się Amerykanów do walki z Chińczykami, którzy strzelali do statku amerykańskiego, i tak kończy swój raport:

„Okręty amerykańskie skończywszy 6go grudnia zburzenie warowni Rogatkowych, odpłynęły do Wampoa. Mury tych warowni były nadzwyczaj silnie budowane z ogromnych odłamów granitowych, i 10 stóp grube. Otrzymawszy wiadomość, iż w okolicy Hong-Kong ukazała się wielka liczba rozbójników morskich, posłałem tam parowiec „Samson", który zniszczył pięć dzunek korsarskich. Gdy wielkorządzca Kantonu ściągnął wojska z okolicy dla zasłonienia miasta, kraj cały znajduje się w stanie zupełnéj desorganizacyi; bandy rozbójników łupią wioski i miasteczka, szerząc mord i spustoszenie. Chińczycy mają w Kantonie 17,000 żołnierzy, lecz do téj chwili nie uczynili przeciwko nam żadnego zaczepnego ruchu, i nieobawiam się nawet ich ataku na faktorye. Wstrzymanie handlu i związków jest bardzo uciążliwem dla miasta; rzeka zwykle pokryta statkami, jest dzisiaj pustą; a spodziewam się, że przedsięwzięte środki będą skuteczne. Na wypełnienie traktatu trzeba z wszelką surowością nastawać, a przymus i przemoc jest jedyny dla Chińczyków przekonywający dowód; umiarkowanie poczytują za brak siły."

Dnia 15go grudnia w chwili, gdy już parowiec pocztowy odpływał do Europy, donosi na prędce admirał, iż Chińczykowie o północy z 14go na 15 grudnia zapalili domy niedaleko faktoryj europejskich, a pożar stąd powstały, schłonął wszystkie faktorye prócz angielskiéj. „Mniemam, dodaje admirał, iż będę mógł utrzymać się i ocalić faktoryę angielską." O dalszych wypadkach nie ma jeszcze żadnych ani urzędowych ani prywatnych wiadomości.

Zdanie ogólne dziś prawie w dziennikarstwie angielskiem co do sprawy chińskiéj i co do dalszych działań w tym sporze, wyraża najotwarciéj *Morning Post* mówiąc: „Dzisiaj nie jest już czas spierać się i rozważać kto w téj sprawie ma słuszność i niesłuszność, kto spór wywołał i kto rzucił pierwszy kamień. Spór powstał, walka już się toczy, Anglii nie zostaje nic do czynienia jak tylko walkę przeprowadzić i zwyciężyć."

Morning Advertiser donosi, że admiralicya wydała już rozkazy aby jak najszybciej nowa eskadra płynęła do Chin, a równocześnie rząd wyprawił do Kantonu do pełnomocnika angielskiego polecenie, aby przedsięwziął energiczne środki w celu zmuszenia Chińczyków do zupełnéj uległości. Zresztą, dodaje ten dziennik, nie trzeba obawiać się dzielnego ze strony Chińczyków oporu.

Korespondent *Timesa* pisze z Kalkuty pod d. 22 grudnia: „Pełnomocnik angielski w Kantonie sir John Browring zażądał od jlnego gubernatora Indyj posiłków i zamyśla zająć Kanton jako materyalną rękojmię wykonania traktatu z 1842 roku. Czy jednak rząd Indyj angielskich będzie mógł posłać mu żądane posiłki, dzisiaj kiedy potrzebuje wojska przeciwko Persyi — jest to rzecz bardzo wątpliwa. Wprawdzie mógłby wyprawić do Kantonu kilka pułków złożonych z krajowców z Madrasu, lecz zbywa mu na okrętach przewozowych, gdyż wszystkie użyte są do przewozu wojsk i potrzeb wojennych z Bombaju do odnogi perskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— D. 27 stycznia umarł w Benonii ces. austryacki jenerał major bar. Józef Schneider-Arno tameczny komendant miasta i placu, który pewien przeciąg czasu stał niegdyś w Krakowie.

— W Hamburgu miano, jak donosi *Lübecker Ztg*, odkryć bandę złodziei i przechowywaczy, do któréj należało wiele osób skąd inąd dobrego używających imienia i kilku właścicieli hotelów. Aresztowano dotąd 30 do 40 osób, a codziennie jeszcze pociągają kogoś z tego powodu, nielicząc już tych, których przed sąd wezwano, a którzy bądź za kaucyą bądź jako mniéj obciążeni na wolnéj nodze zostają.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 9go lutego* Augsburg 105 1/8. — Hamburg 77 1/4. — Londyn złr. 10 10 kr. — Paryż 122 — Agio od złota 8. — Metaliki 5-procent. 84 1/2. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. 86 7/8. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 81 1/2. Metaliki 4 1/2-pr. 74 1/2. — Metaliki 4-procent. 66 1/4. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 290. — dto z roku 1839 137 3/8. — dtto z r. 1854 4-proc. 110 7/8 — Akcye Bankowe 1037. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2265. — Akcye kredytu ruchomego 283 1/2.

Kurs lwowski z d. 6go lutego. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 20. Rubel ros. złr. 1 kr. 37 — Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 1?. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 40. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 80 kr. —. — 5% Pożyczka narodowa bez kudonów złr. 85 kr. 30.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 7 lutego. Okręty angielskie i francuskie popłynęły do Grecyi dla zabrania ztamtąd wojsk zachodnich. *Pays* twierdzi, że zupełna ewakuacya Grecyi nastąpi z końcem lutego. Wczoraj skazano wiele osób za udział w tajnych towarzystwach; a jedenaście uznano za niewinnych.

Paryż 8go lutego. Zapewniają, że admirał Lyons nakazał okrętom angielskim na morzu Czarnem przybyć do Bosforu. *Revue de Paris*, która o obrazę publicznéj moralności była oskarżoną, otrzymała wczoraj wyrok uniewinniający.

Madryt 7go lutego. Królowa zaniechała zamiaru podróży do Andaluzyi.

Londyn 7go lutego. *Morning-Post* donosi, że Francya i Anglia nakazały wojskom swoim wrócić z Grecyi. Następnie że komisya złożona z posłów angielskiego, francuskiego i rosyjskiego, odbywać będzie narady nad skarbowością grecką.

Korfu 5go lutego. Ciało prawodawcze wysp jońskich zwołane jest na 16 lutego.

Independance belge i *Presse* wiedeńska donoszą, że poseł austryacki baron Hübner po wyjściu noty *Monitora* o połączeniu Księstw, miał mieć w téj sprawie naradę z hr. Walewskim. Zapewne Austrya wiedziała jakie są zamiary Francyi w téj sprawie, lecz może nieprzewidywała oświadczenia się stanowczego w organie rządowym. Dziennik belgijski cytuje z tego powodu kilka wersyj obiegających między publicznością, lecz je tu pomijamy jako pogłoski.

Układy o Neufchatel idą powoli, gdyż nie otrzymano jeszcze w Paryżu stanowczych warunków ze strony Prus, o których same dotąd domysły. Sądzą, że Cesarz Napoleon znów się w téj sprawie przechyla na stronę Prus.

Rząd pruski pośredniczy między Francyą a Neapolem i podobno z dobrym skutkiem. Z Anglią zgoda jest teraz trudniejsza, z powodu, że rzecz o Neapol pójdzie pod dyskusyę Izb przy złożeniu dokumentów.

Według depeszy marsylskiéj Król *Otto* miał oświadczyć, że niezmieni gabinetu przed wyjściem wojsk obcych z Grecyi.

Rząd neapolitański zaczyna podobno reformy wewnętrzne. Morderca arcybiskupa w Matera miał oświadczyć przed sądem, że chciał zreformować (!) kościół.

La Presse d'Orient podaje manifest Szacha wydany po otrzymaniu wiadomości o wzięciu Busziru, w którym szach donosi narodowi, że Anglicy napadli na bezbronne miasto niewypowiedziawszy nawet wojny Persyi, że teraz armia perska dąży na obronę Faristanu by odeprzeć Anglików i niedozwolić im posuwać się w głąb kraju.

O walce pod Kantonem Anglików z Chińczykami niema świeżych wiadomości. Nie ulega wątpliwości, że Anglia korzystając z téj sposobności, prowadzić będzie wojnę z Chinami i rozpocznie działania od zajęcia Kantonu, by zyskać nowe w tym kraju korzyści. Król Korei, hołdownik cesarza chińskiego, postępuje wprost przeciwnie jak jego pan zwierzchniczy; donoszą bowiem, że otwarł porty swego kraju europejczykom.

Przyjechali od 8 do 9 lutego.

HOTEL POLLERA. Walledi Karol z Tarnowa. Smolarski Ludwik z Wojnicza. Zellner Feliks, Fassold Fr., Kasprzak Andrzéj z Kent. Szeligowski Franciszek z Galioyi. Komar Seweryn z Przemyśla. Wiedemann Ernest z Wadowic. Smolarski Piotr z Kent. Munsch Alfred z Wiednia. Gerber D. z Bilska.

Wyjechali: Hr. Baworowski Włodzimierz do Warszawy. Szliski Kalasanty i Kazimierz do Lwowa. Silbermann Sigfried do Mysłowic. Mereński Ad. do Wrocławia. Czakaj Tomasz, Rokotnitz Abr. do Prus. Walledi Karol do Oświęcima.

HOTEL DREZDEŃSKI. Franciszek hr. Mycielski wł. dóbr z żoną z Prus. Ignacy Markiewicz urzędnik z Krzeszowic. Oswald Artwiński obywatel z Tarnowa. Piotr Lipiński obywatel, Ludwik Baier wł. dóbr, Ignacy Macharzyński obyw. do Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednią . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 8 lutego. Od ostatniego sprawozdania targi angielskie tak na krajową jak i zagraniczną pszenicę podniosły się o pełne 1 do 2 szyl. na kwarterze. Trzymający zboże wyżéj nawet podnosili żądanie, lecz młynarze głównie dla nędznéj kondycyi ziarna po nad potrzeby konsumcyi nie chcieli zawierać tranzakcyi. W ogólności ton handlu się polepszył, a opinia o konieczności dalszego podniesienia się cen stała się przemagającą.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	3,136	5,607	3,078	1,338	——	8,145.
z zagranicy	2,001	11,126	10,153	4,285	——	31,154.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne trzymały się mocno z dążnością ku poprawie.

We Francyi rezerwa mąki do bezprzykładnéj zeszła cyfry, a większa część wewnętrznych targów poszła w górę. Znaczne dowozy w portach znikają w konsumcyi.

W Belgii, Hamburgu i głównych niemieckich placach poprawa targów angielskich s anowczego nie wywarła wpływu i handel z dawnéj stagnacyi nie poruszył nic.

Na naszym placu w pszenicy nie wiele było ruchu. Bardzo piękne galicyjskie koleją żelazną z Krakowa przybywające partye łatwy po cenach 560 i 640 guld. miały odbyt. Ziarno średnie z trudnością na konsumcyę odchodziło, a gatunki nędzne i chore po zniżonych tylko cenach dały się umieszczać. Na żyto pokup był dobry i regularny, a w ciągu ostatniego tygodnia od 6 do 12 guld. na łaszcie drożéj notujemy.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus. — korzec warszawski

					złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy . .	od 120	do 126	od 380	do 450	28	17	33	25
	— 125	— 130	— 460	— 580	34	17	43	18
	— 130	— 130	— 640	— 650	48	3	48	3
Żyta	— 116	— 127	— 270	— 342	20	9	25	—
Jęczmienia. .	— 104	— 111	— 249	— 310	18	22	23	16
Grochu	— —	— —	— 276	— 309	20	22	23	5

Spirytus $22^1/_2$ tal.

Czas mieliśmy piękny ale zimny, w ostatnich mróz od 9 do 14°.

Kurs zamian: Londyn $198\frac{1}{2}$. Hamburg $45^1/_2$. Amsterdam $103\frac{1}{2}$.

Alexander Makowski et Comp.

URZĘDOWE.

(119) **Ankündigung** (2-3)

einer Lieferung von Rossharrmatrazzen etc.

[N. 27,968.] Zur bessern Einrichtung der Badeanstalt in Krynica werden:

20 Stück dreitheilige Rosshaarmatrazzen,
20 „ mit Rosshaar gefüllte Kopfpölster
und 20 „ wollene weisse Sommerdecken anzuschaffen gesucht.

Lieferungslustige werden aufgefordert, ihre diessfälligen schriftlichen versigelten Anträge längstens bis 26. Februar l. J. 12 Uhr Mittags bei dem Ökonomate der k. k. Finanzlandes-Direktion in Krakau (Amtsgebäude am Stradom) zu überreichen, wo um 3 Uhr Nachmittags zur kommissionellen Eröffnung der Offerte geschritten werden wird.

Die Offerte ist ein Vadium von 20 fl. beizuschliessen, welches demjenigen, dessen Anerbieten gleich von der Kommission als unannehmbar befunden wird, im Falle seiner Anvesenheit unmittelbar zurückgestellt werden wird.

Lieferungsbedingnisse:

1) Jede Matrazze hat aus 3 gleichen Polstern zu bestehen, welche zusammen 18 Wiener Pfund reines Rosshaar ohne alle Beimengung anderer Stoffe wohlgezupft und gleichmässig vertheilt enthalten müssen.
Der Überzug hat aus festen dichten gewöhnlichen Matrazzenzeug zu bestehen, wovon eine mit dem Siegel des Offerenten versehene Probe dem Offerte beizulegen ist.
2) Die Kopfpolster sind aus demselben Zeuge wie die Matrazzen anzufertigen und haben je 4 Pfund gutgereinigtes, wohlgezupftes Rosshaar ohne alle Beimengung anderer Stoffe zu enthalten.
3) Die angetragenen Decken sind nach ihrer Länge, Breite, Schwere und sonstige Beschaffenheit in dem Lieferungsantrage genau zu beschreiben.
4) Die Lieferungszeit wird auf den 20. April d. J. festgesetzt, jedoch steht dem Unternehmer frei, die zu liefernden Artikel auch früher abzustellen.
5) Den Unternehmungslustigen wird ferner freigestellt, die Lieferung in Krakau oder in Neu-Sandec zu realiziren und darnach auch ihre Anträge einzurichten.
6) Es werden auch Anträge auf die einzelnen Artikel (Matrazzen, Polster und Decken) angenommen werden.
7) Die verlangten Preise müssen für jeden Artikel besonders in Ziffern und Buchstaben bestimmt und ohne Bezugnahme auf ein anderes Offert ausgedrückt werden.
8) Für alle Lieferungsgegenstände wird eine solide Arbeit aus guten Stoffen gefordert, daher auch Altes zurückgewiesen werden, was nicht qualitätmässig befunden wird.
9) Die gelieferten Gegenstände werden kommissionell und zwar je nach dem Orte der Ablieferung entweder von dem Oekonomate der Finanz-Landes-Direktion oder von der Finanz-Bezirks-Direktion in Neu Sandez übernommen und hiebei in Absicht auf ihre entsprechende Beschaffenheit geprüft werden. Behufs dieser Prüfung wird insbesondere der Inhalt Matrazzen und Pölstern untersucht und die Abwage desselben vorgenommen werden, daher denn auch das Viedervernähen der aufgetrennten Stellen vom Unternehmer oder auf des en Kosten zu geschehen haben wird.
10) Für die qualitätmässig abgelieferten Gegenstände wird dem Unternehmer die möglichst schnelle Bezahlung des bedungenen Lieferungspreises zugesichert.
11) Das Vadium wird nach beendigter Lieferung zurückgestellt, im Falle der Nichtzuhaltung des Lieferungsvertrags hiegegen als verfallen erklärt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 14. Jänner 1857.

Obwieszczenie.

CES.-KRÓLEWSKI NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zawiadamia, iż w moc rezolucyi c. k. Sądu delegowanego miasta Krakowa z dnia 21go stycznia 1857 r. do N. 19 rozpocznie się w dniu 17 lutego r. b. o godzinie 9téj z rana, w gmachu pod L. 300 przy ulicy ś. Anny w Krakowie, sprzedaż ruchomości przez licytacyą publiczną po Tomaszu Majewskim budowniczym pozostałych, za monetę kurs dobry w kraju mającą.

Kraków d. 5go lutego 1857 r.

(113-2-3) Franciszek Jakubowski.

Inseraty.

C. k. Teatr polski. — We wtorek 10 lutego.

Rodzina Zbójców
czyli
MAUPRAT

Drama w 6 aktach przez Georges Sand, tłóm. z franc. przez J. Jasińskiego dyrekt. teatru warszawskiego

Akt I. p. n. **Roche-Mauprat.** — Akt II. **Wieża Gareau** Akt III. i IV. **Zamek St.-Sèvere.** — Akt V. i VI. **Ruiny Roche-Mauprat.**

Osoby:

Hubert de Mauprat . . . . pan Karsznicki.
Edmea, jego córka . . . . panna Sulikowska.
Hrabia de la Marche . . . . pan Janowski.
Jan } Mauprat . . . . pan Sulikowski.
Leonard . . . . * * *
Antoni . . . . pan Benda.
Wawrzyniec . . . . pan Iwankowski.
Ludwik . . . . pan Stacherski.
Piotr . . . . pan Getlich.
Gaucher . . . . pan Sikorski.
Bernard, ich synowiec . . . . pan Królikowski Kar.
Parienne . . . . pan Galasiewicz.
Jan Aubert . . . . pan Benda.
Marion . . . . pan Wisłocki.
Tourny . . . . pan Królikowski Kon.
Pani Le Blanc . . . . pani Krajewska.
Urzędnik sądowy . . . . pan Getlich.
Wazale Maupratów. — Słudzy Huberta. — Wieśniacy. — Domownicy. — Żołnierze.

(Rzecz dzieje się za Ludwika XVI. w r. 1774. Między aktem 3 a 4 upływa lat 1 i $\frac{1}{2}$, a między 4 i 5 upływa kilka lat.)

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	330‴ 59	— 5°7	85	wschodni słaby	pogoda			
	10	330 98	—10 2	95	północny słaby	„		—14°5	—5°5
8	6	331 23	—14 3	100	„ „	„			
	2	331 25	—5 8	82	pn. pn. wschodni sł.	„			
	10	331 24	—9 4	95	północny słaby	„		—15°6	—5°8
9	6	330 92	—15 0	100	pn. pn. wschodni sł.	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.